

Narodowy Plebiscyt Pokoju

potężną manifestacją narodu polskiego przeciwko podżegaczom wojennym

WARSZAWA (PAP). W poczuciu siły, płynącej z solidarności całego narodu polskiego i wszystkich milujących pokój narodów, które twarde żądają zawarcia paktu pokoju między pięcioma mocarstwami, w dniu 17 bm. uroczyste rozpoczęło się w całym kraju składanie kart Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Zabrze. Od najwcześniejszych godzin porannych górniczy przodujący kopalni „Ludwik”, którzy wyjeżdżali z nocnej zmiany, gromadzili się w kopalnianej cechowni podpisując karty Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Godzina 15. Napływają nowe grupy górników z pierwszej zmiany, czarni jeszcze od pyłu węglowego, z uśmiechem na zasmolonej twarzy, jeden za drugim kładą podpisy.

Goście koreańscy i monterzy NRD podpisują apel

Katowice. Serdeczną owacją powitali pracownicy ORZZ w Katowicach przybyłych na uroczystość plebiscytową przedstawicieli koreańskich związków zawodowych oraz towarzyszącą im działaczkę związków zawodowych Ameryki Łacińskiej.

Pierwsi do składania kart plebiscytowych przystąpili goście. Kolejno, manifestacyjnie złożyli podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju wiceprzewodniczący Centralnej Ra-

dy Zjednoczonych Koreańskich Związków Zawodowych Mun Du-Daj, działacz związkowy Tian Ung-Taj, włóknarka koreańska, przewodnicząca pracy Dang Ung-Sil.

W Plebiscycie wzięło również udział m. in. 10 monterów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zatrudnionych w Katowicach przy montażu maszyn rotacyjnych w Zakładach Graficznych RSW „Prasa”.

Manifestacyjny udział mieszkańców Wybrzeża

Gdańsk. Meldunki o masowym udziale mieszkańców Wybrzeża w Plebiscycie podkreślają, że składanie podpisów łączy się z manifestacjami przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i przeciwko prowokacyjnej akcji tzw. senatu wojennego miasta Gdańska w Lubce.

Tkacze oddają karty plebiscytowe

Łódź. Składanie kart plebiscytowych miało w Łodzi podniosły i manifestacyjny charakter.

Niezwykle uroczyste odbyło się głosowanie w Zakładach Przemysłu Dzwierskiego im. Emilii Plater. Na wszystkich salach produkcyjnych urzędowo zostały punkty plebiscytowe. Punktualnie o godzinie 8 rano pierwsi robotnicy złożyli podpisane karty.

W ZPB im. „Rewolucji 1905 r.”, po zakończeniu masowego zebrania cała załoga manifestacyjnie złożyła karty plebiscytowe.

Z ośrodków przemysłowych i gromad wiejskich województwa łódzkiego również meldują o uroczystym nastroju pierwszego dnia Plebiscytu.

Chłopi 14 gromad woj. wrocławskiego złożyli karty pokoju

WROCLAW. Przed prastarym ratuszem wrocławskim młodzież akademicka składa meldunek przedstawicielowi MKOP: „Wszyscy co do jedne-

go składamy dziś karty pokoju”.

Na okrytym niebieskim sukniem stole w auli uniwersytetu rosną stosy białych kart plebiscytowych.

Nadchodzące z terenu całego woj. wrocławskiego meldunki donoszą o masowym, entuzjastycznym składaniu kart pokoju w miasteczkach i wsiach Dolnego Śląska. Już w godzinach południowych dnia 17 bm. o zakończeniu składania kart zameldowali chłopci 14 gromad, m. in. mieszkańcy wszystkich gromad w gm. Kondratowice i Borek pow. strzebińskiego.

Uczni i ducowienstwo podpisują apel

KRAKÓW. W 1352 zakładach punktu kart plebiscytowych w woj. krakowskim do składania kart plebiscytowych przystąpiły już dziesiątki tysięcy robotników, robotnic i młodzieży. Plebiscyt zakończono już całkowicie w zakładach gumowych, w fabryce sygnałów kolejowych, zakładach sodowych, wytwórni nr 10 i warsztatach PKP w Tarnowie.

W niezwykle uroczystej atmosferze odbyło się składanie podpisów na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pierwszy złożył kartę plebiscytową rektor Marchlewski.

W Polskiej Akademii Umiejętności składano karty plebiscytowe u wejścia do gmachu.

pod pomnikiem Kopernika. Pierwszy złożył kartę prezes PAU, prof. Kazimierz Nitsch.

W składaniu podpisów pod Apelem Pokoju bierze też udział duchowieństwo. W Krakowie zakończył akcję plebiscytową zakon OO Reformatów, w którym wszyscy członkowie zakonu, bracia, klerycy, ojcowie wraz z przeorem zebrani w refektarzu uroczystie złożyli swe podpisy.

Prace melioracyjne objęły cały kraj

Chłopi lubelscy budują wał przeciwpowodziowy

WARSZAWA (PAP). Akcja melioracyjna, w której chłopcy celem zwiększenia tempa robót deklarują swój bezpośredni wkład pracy, rozszerzyła się już na cały kraj. Do prac melioracyjnych przystępują gromady i spółdzielnie produkcyjne we wszystkich województwach. Ich udział w akcji melioracyjnej przyczyni się do nawodnienia i odwodnienia znacznie większych obszarów niż zaplanowano.

Do prac melioracyjnych w województwie bydgoskim przystąpili chłopci 222 gromad: rozpoczęli oni konserwację rowów łącznej długości 863 km. Wartość tych prac ocenia się na przeszło pół miliona zł.

Katolicy polscy łączą się w walce o pokój

(Dokończenie ze str. 1)

skiego Komitetu Obronców Pokoju jest sam w sobie świadectwem, że wezwanie Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława

Mieszkańcy Szczecina spożywają coraz więcej produktów mlecznych

SZCZECIN (PAP). W woj. szczecińskim od stycznia do kwietnia br. sprzedaż mleka konsumcyjnego wzrosła o 762 tys. litrów w porównaniu z tym samym okresem roku ub.

wa Bieruta do skoncentrowania we wspólnym froncie narodowym wszystkich wartościowych elementów społeczeństwa wokół zadań walki o pokój i inwestycje planu 6-letniego — katolicy polscy podejmują i na swym odcinku zamierzają konsekwentnie realizować.

Zebrani wyrażają swe przeświadczenie, że pod każdym względem moralnie uzasadniona granica zachodnia Polski na Odrze i Nysie, jest granicą pokoju. Witają z radością świadectwa, że na zachód od tej granicy powstaje w Niemieckiej Republice Demokratycznej szczerza wola przyjaznego współżycia z narodem polskim.

W drugim dniu obrad uczestnicy konferencji udali się na teren b. obozu koncentracyjnego Majdanek, w celu złożenia hołdu ofiarom kaźni hitlerowskiej. Po mszy św., którą celebrował ks. dziekan Czuł, okolicznościowo przemówienia wygłosił ks. dr Dąbrowski i red. Lubieński.

Ks. prof. dr Eugeniusz Dąbrowski w imieniu ogólnopolskiego zjazdu komisji intelektualistów i działaczy katolickich przy PKOP odczytał wezwanie z Majdanek do przedstawicieli myśli katolickiej narodów, których synowie zginęli w hitlerowskich obozach wyniszczania.

Rozbudowa szkolnictwa dla dorosłych

GDĄSK (PAP). W celu umożliwienia absolwentom kursów początkowego nauczania kontynuowania nauki w nowym roku szkolnym liczba szkół dla dorosłych wzrosła w woj. gdańskim o 17 proc. Znacznie rozbudowana zostanie również sieć szkół zawodowych. Liczba uczniów w tych szkołach wzrosła w 1951/52 r. o przeszło 32 proc.

Z mistrzostw Europy w Mediolanie

CHYCHŁA w finale mistrzostw Europy

Na protest drużyny polskiej usunięto stronnictwych sędziów

Po ostatnim werdykcie krzywdzącym Polaka Kolczyńskiego we walce z Niemcem Sładkym, kierownictwo ekipy polskiej, mając na względzie również poprzednie niesprawiedliwe oceny walk, m. in. odebrało zwycięstwa Gościńskiego nad Di-Segnem, wystosowało do Komitetu Wykonawczego AIBA protest, w którym pisze:

„Analizując oceny walk w dniu 17 maja oraz w dniach poprzednich, stwierdzamy, iż sędziowie punktowi Healey (Anglia), Casanovas (Hiszpania), Borgstrom (Szwecja) oraz Murray (Szkocja) wykazali skrajną stronnictwość w swoich werdyktach. W związku z tym w imieniu Polskiego Związku Bokserskiego domagamy się odebrania tym sędziom prawa sędziowania na turniejach międzynarodowych. Sędziowie ci bowiem nie dają i na przyszłość nie dadzą wiarygodnej oceny wyników, co z kolei stawia udział naszej drużyny narodowej w przyszłych turniejach pod znakiem zapytania.”

Protest ekipy polskiej został rozpatrzony, w wyniku czego sędziowie Murray i Borgstrom skreśleni zostali z listy sędziów turnieju mediolańskiego oraz z listy kandydatów sędziów olimpijskich.

W walkach półfinałowych Chychła spotkał się z bardzo odpornym i bojowym Strahlem (Szwecja). Polak boksował doskonale, zadawał szybkie ciosy z dystansu, przechodził umiejętnie na półdyksty, uzyskując w pierwszej rundzie dużą przewagę, którą zwiększył jeszcze w drugiej rundzie. Szwed walcząc b. chaotycznie. Podczas wymiany ciosów uderzył Polaka głową w nos. Chychła był zupełnie zamroczony. Sędzia „oczywiście” nie zauważył faulu. Na szczęście Chychła szybko przyszedł do siebie i w trzecim starciu zdemolował Szweda, rzucając go do 8 na deski. Sędzia przerywa nierówną walkę, ogłaszając zwycię-

stwo Chychły przez t. k. o. W finale Chychła walczył z Kohleggerem.

W lekkośredniej Paliński przegrał walkę na punkty z Andersem (Dania). Brak rutyny spowodował chaotyczną walkę Polaka w pierwszym starciu. W drugim starciu Paliński opanował się, walczył doskonale, po lewych prostych bił natychmiastowymi. Duńczyk skończył rundę zamroczony. Zła taktyka w trzecim starciu pozbawiła Palińskiego zwycięstwa. Paliński odebrał dużo silnych ciosów w górne partie, tak iż nie zdołał mimo wielkiej ambicji i doskonałego finiszu odrobić punktów. Andersen skończył walkę kompletnie wyczerpany.

Do niespodzianek turnieju zaliczyć należy porażkę Budaia (Węgry) z Müllerem (Szwajcaria) w wadze lekkośredniej, oraz zwycięstwo Pozza (Włochy) z Hamalainenem (Finlandia) w wadze muszej.

W wadze koguciej odebrało zwycięstwo Erdelowi (Węgry) w walce z Dallasso (Włochy). Mimo trzyrundowej stałej przewagi sędziowie orzekli zwycięstwo Włocha. Była to największa „pomyłka” w czasie całego turnieju.

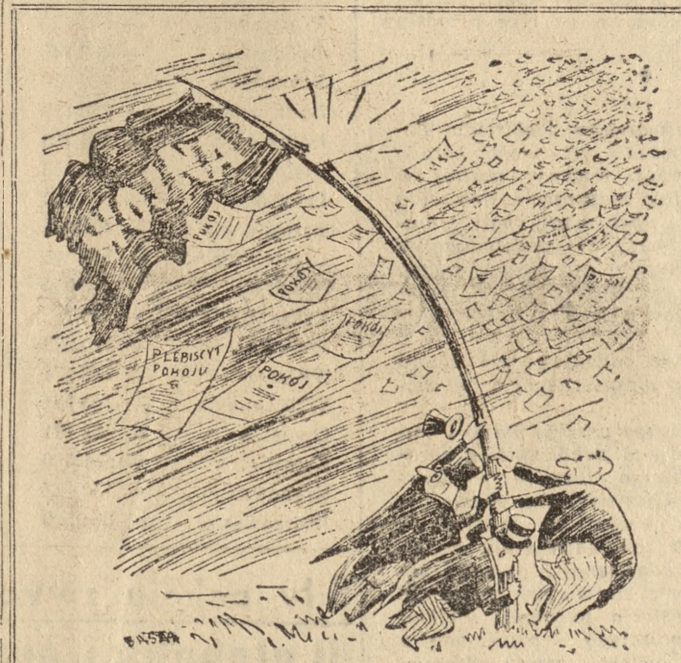
W wadze piórkowej Ventaya (Fr.) po pięknej walce wygrał z Kisfalvi (Węgry). Francuz udowodnił jeszcze raz, że jest najlepszym bokserem turnieju.

W półfinale walczyło: 6 Włochów, po 4 Węgrów, Francuzów i Szwedów, po 3 Irlandczyków i reprezentantów Niemiec Zach., po 2 Polaków, Belgów, Holendrów, Szwajcarów, Austriaków i Jugosłowian oraz po jednym reprezentancie Finlandii, Danii, Norwegii i Anglii.

Polska Szwajcaria 2:0

W Zurychu rozpoczęło się wczoraj międzynarodowe spotkanie tenisowe z cyklu rozgrywek o Puchar Davisa Szwajcaria — Polska.

Po pierwszym dniu Polska prowadzi 2:0. Piątek pokonał Albrechta 5:7, 7:6, 7:5, 6:0, 6:1, a Skonecki wygrał z mistrzem Szwajcarii Spitzlerem 6:8, 6:2, 7:5.



Daremny trud

Po pół godzinie wróciła z wiadomością, że auto czeka na dole.

— Wasza żona dziś nie wróci, tak mówi Cygan. Musicie zawiadzić do niej dzieci.

Ale nie było w co zapakować noworodków. Pełkowa znów wyszła. Wróciła z wielkim owalnym koszem w ręku. Włożyła w nie dzieci.

— Jedźcie z Bogiem. Uważajcie, żeby się nie zaziębiły.

Auto mknęło w stronę Warszawy. Cygan milczał. Z głębi kosza wydobywało się skrzeczenie i płacz. Antoni kołysał koszem. Bezbarwnym, drewnianym głosem nucił bez słów swoje piosenki.

— Przydały mi się wreszcie — myślał z głęboką goryczą.

V

Odgruzowanie terenu na którym miała stanąć wytwórnia penicyliny oraz zakładanie dodatkowych fundamentów, bo stare okazały się nie wystarczające — trwało kilka miesięcy. Latem przepracowano teoretycznie produkcję penicyliny.

Do jesieni skompletowano urządzenie laboratorium doświadczalnego. W październiku zaczęły przychodzić pierwsze maszyny z Ameryki.

Ważny to był dzień, gdy magister Kuna przywiózł z Krakowa, fiołki ze szczerem pleśni penicylinowej.

Pracownicy czekali od rana na jego przybycie. Magda, Suchy laborantki, a nawet magister Stefański i Wieczorek — wciąż podchodzili do okien patrzeć czy auto, które miało przywieźć Kunę z dworca warszawskiego, już zajeżdżało.

Wreszcie usłyszeli pracę motoru i w drzwiach stanął Kuna z roześmianą twarzą, błyszcząc pełnymi policzkami.

— No, jest? — spytał Stefański. Ten opanowany mężczyzna dziś z trudem hamował podniecenie.

— Jest — odparł Kuna.

Wydobyl z teczki kilka pudełek. Otworzył jedno i wyjął stamtąd małą fiołkę, częściowo wypełnioną suchym piaskiem.

— Zarty — mruknął Suchy — piasek.

— Nie żarty. W piasku śpi pleśń.

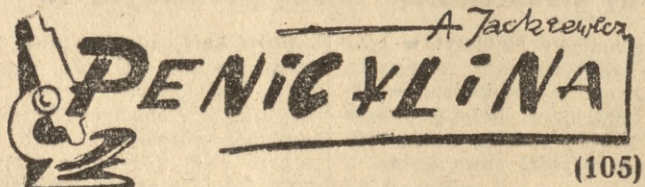
Podawali sobie z rąk do rąk fiołkę. Uśmiechali się niedowierzająco.

— I z tego będziemy produkować?... Z tego całe tanki?... pytała Magda.

— Tak odparł uroczystie Kuna. — Z tego piasku narodził się lek.

— Cuda — szepnęła Magda.

(Ciąg dalszy nastąpi)



(105)

Lekarz zgodził się z nią. Noc spędził Antoni bezsennością, Magda też czuwała do rana. Noworodkom wciąż brakowało powietrza, otwierano okna. Później je zamykano, noc była chłodna. Anna czuła się dobrze.

Ale koło dziewiątej rano dostała konwulsji. Posłano po Łokciową. Przyszła szybko.

— Natychmiast wieść do Warszawy — zawołała ujrawszy chorą. — Jest niedobrze.

Dała zastrzyk. Antoni sprowadził fabryczne auto. Zniesiono na dół nieprzytomną już, rzucającą się w konwulsjach chorą.

Auto odjechało. Chorej towarzyszyła Magda. Antoni pozostał z noworodkami.

Odwiedzali go koledzy i ich żony. Nikt mu nie winował. Przeglądali się dzieciom, kiwali głowami, koledzy klepali po plecach Antoniego.

— Trzymaj się stary — mówili jak do człowieka, którego dom dotknęło nieszczęście. Odchodzili.

Ich zachowanie pogłębiło w Suchym uczucie krzywdy, którą mu los wyrządził. Były momenty, gdy szczerze żałował swego ożenku. Pech, przekleństwa — powtarzał. Patrzył na dzieci z wzrastającą niechęcią. Maciek chodził milczący i zgaszony po niesprzątniętym od wczoraj mieszkaniu. Przed wieczorem przyszła stara Pełkowa. Powiedziała, że dyrektor Seyda pyta jak zdrowie dzieci i czy czego nie potrzeba...

Suchy zaprzeczył głową, nawet nie podziękował.

— Czy chłopaki już jadły? — spytała.

Na te słowa Antoni dopiero się ocknął.

— Nie — odparł. Matka w szpitalu.

— Dlaczego, dzieci nie zawiązałeś z nią razem? Wszyscy ściskają głowy potracili. Pełkowa rozwijała maleństwa i właśnie zmieniała im pieluski.

— Boże... żabki nie ludzie. Ile ważą?

— Nie wiem.

Pełkowa wyszła.

Istotny sens wydarzeń wrzesińskich

Na stole, w dużym pokoju mieszkalnym, leży czerwony plakat: jeden z tych, które obwieszczały młastu Wrześni i okolicy, że w niedzielę od będzie się uroczystość pięćdziesięciolecia strajku dzieci szkolnych. Jednym z wymienionych na afiszu punktów jest wspomnienie gospodni tego mieszkania z tamtych, odległych czasów. Bronisława Smidowiczówna miała wówczas lat trzynaście. Dziś kruche włosy są siwe, tylko rzadko przetka. ne ciemniejszą smugą. Pamięć o wydarzeniach jest jednak dokładna.

Pani Matuszewska — ciesząca się dziś wnukami i sześcioletnim dorosłym dzieckiem, chętnie opowiada.

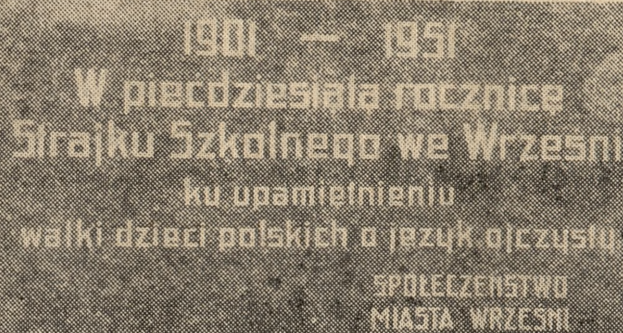
Słyszymy więc, jak to dzieci szkolne zbierały się w tych latach po domach prywatnych. Deklamowano wiersze patriotyczne, a nawet „odgrywano” je, pilnie uważając na okna, by żandarm nie zajrzał lub nie podsłuchiwał zakazanych, godzących w „tron i cesarza” wierszyków. Pani Matuszewska pa-



Bronisława Matuszewska, jedna z żyjących uczestniczek strajku.

mięta jeden z nich i ku naszej uciechu deklamuje. Rymy są częstochowskie, treść ich naiwna. Wierszyk opisuje, jak to za złe uczynki, za gnębienie polskiej mowy, języka i Polaków, „niemiasek zbowienia nie dostąpił” i święty Pieter wyrzucił go precz za niebieskie bramy. Nie chodzi nam oczywiście o poziom tych utworów. Są one jednak pewnym dokumentem, który mówi, że w walce o zachowanie narodowego języka, kultury, masy plebejskie nie ugięły się przed oślawioną „Hakata”, a same podjęły walkę w obronie gnębiętego języka ojczystego.

Ciekawym szczegółem „procesu dzieci wrzesińskich” są mowy obrońców, adwokatów polskich. Prokurator przeprowadzając wywód oskarżycielski dowodził, że rozruchy miały swe podobieństwo do „Revolucji Francuskiej”. Oczywiście nie mogło być mowy o porównaniu stosunkowo drobnego incydentu do wielkiego wystąpienia zbrojnego proletariatu francuskiego w Komunie Paryskiej. Obrońca reżimu kajzera zarzucał rzemieślnikom, robotnikom i dzieciom wrzesińskim, że ich demonstracja miała „socjaldemokra-



Tablica pamiątkowa, która zostanie dzisiaj odsłonięta.

tyczny charakter”. Adwokaci burżuazyjni więc (bo innych wówczas w Poznaniu nie było) argumentowali (za wiedzą i wskazówkami ks. arcybiskupa Stabilewskiego), że władze szkolne cesarstwa Wilhelma czynią złe, sprowadzając na lud niebezpieczne, socjaldemokratyczne tendencje — zakazem nauki religii w języku polskim. W ten sposób bowiem — dowodzili obrońcy — „odwracają się poddani od wierności względem monarchii i ojczyzny(!)”. Oto dowód postawy „ideowej” burżuazji w czasie, gdy pruscy junkrzy na siłę wyrwali z ziemi polskość, by krzewić niemieckość. Koniec wieku XIX, początek XX, to przecież okres, gdy fala germanizacyjna jest najsilniejsza. Są to lata wozu Drzymały, problemu „Płacówki”, walki o polski język nie tylko w szkole. A jedynym argumentem burżuazji dla obrony polskich dzieci, którym wyrwa się resztkę ojczystego języka w szkole, jest wyrażenie troskliwości o rząd kajzera obawy, że postępowanie władz szkolnych odciągnie poddanych od wierności względem monarchii.

Oto dowód postawy „ideowej” burżuazji w czasie, gdy pruscy junkrzy na siłę wyrwali z ziemi polskość, by krzewić niemieckość. Koniec wieku XIX, początek XX, to przecież okres, gdy fala germanizacyjna jest najsilniejsza. Są to lata wozu Drzymały, problemu „Płacówki”, walki o polski język nie tylko w szkole. A jedynym argumentem burżuazji dla obrony polskich dzieci, którym wyrwa się resztkę ojczystego języka w szkole, jest wyrażenie troskliwości o rząd kajzera obawy, że postępowanie władz szkolnych odciągnie poddanych od wierności względem monarchii.

Pani Matuszewska opowiada, jak to renegata Koralewskiego, nauczyciela, który brał udział w biciu polskich dzieci, nazywano „stumarkówką”.

— Dlaczego? — pytamy.

— Bo za swą gorliwość o trzymaniu specjalnej grafiki, kacje. Podobno sto marek, tak w każdym razie mówiono,

więc przezwisko przylgnęło do niego.

Nauczyciel ten, z pochodzenia Polak, kazał pewnego razu śpiewać dzieciom polskim pieśńkę, zaczynając się od słów: „Ich bin ein Preusse...”. Dzieci — nie umawiając się — zaśpiewały wymieniając ku niesłuchanej wściekłości pedagoga, słowo „Preusse” na „Pole”. Było to jedno z ogniw słynnego strajku dzieci wrzesińskich, który nie ograniczał się oczy-



Fot. (4) K. Przychodźki — „Głos”. Wyremontowana gruntownie historyczna szkoła została w ostatnich dniach przygotowana do przyjęcia uczniów tułejczego liceum technicznego. Będzie ona służyła jako bursza dla młodzieży robotniczo-chłopskiej.

wiście tylko do sprawy lekcji religii po polsku, lecz miał swoje głębsze, społeczno-ekonomiczne podłoże.

Narzuca się tu porównanie ówczesnej postawy burżuazji z nauczycielem — renegatem. Polskie klasy posiadające ostrzegają administrację kajzera, żeby nieco więcej umiaru stosowała w akcji germanizacyjnej, bo zwiększą się w ten sposób wpływy socjaldemokracji i „odwrócą się poddani od wierności względem monarchii i ojczyzny(!)”. Koralewski natomiast nie bawił się w żadne obsonki. Każde plebejskim dzieciom śpiewać „Ich bin ein Preusse...”, kładąc kropkę nad „i” w kwestii bliższego wyjaśnienia pojęcia „ojczyzna”, za co wychowankowie obdarzają go wdzięcznym epitetem „stumarkówka”.

Oto pewien skrócony sens wydarzeń sprzed półwiecza.

JANUSZ LIKOWSKI

Głos ich pana czyli lament w eterze

Zaczynam powoli wierzyć, że „Głoski Ameryki” przecież przedstawiają się na tematykę pokojową. Od kilku dni o niczym innym nie mówią, tylko o pokoju. Ścisłej — o Narodowym Plebiscycie Pokoju w Polsce.

„Mówią”. Przepraszam za to blade, wyświechtane, nieudolne słowo, które nawet w jednej milionowej częstocie atomu nie oddaje tego wspaniałego pisku, ryku i dolarokwiku „co płynęło od świtu do nocy z „Voice of America” i z londyńskiego BBC, i z „Radio Hitler-Junior” (czyli Hitler młodszy, czyli „Radio Madryt”) oraz z Tede i Tede.

Co tych szanownych panów tak gwałtownie wzburzyło?

Trójgłos Franco—ONR—BBC

Żołnierze oenerowcy z Madrytu, znalazłszy wolną chwilę między jednym a drugim nabożeństwem za spokojny duszy Adolfa Hitlera — przysięgają na Guderiana i Andersa, na Krupę i Ciołkosza, że cała kampania w obronie pokoju jest niepotrzebna, bo „faktem jest, że... młot rozbitego wehrmachtu na zachodzie nie odbudowuje”.

Nikt. Po prostu — nikt. Eisenhower, Mac Cloy, Speidel, Heusinger, Guderian rozwiali się. Znikli.

„Narodowy Plebiscyt Pokoju w Polsce... — kwilą dolaromimorowo BBC — to nowy zamach komunistów na ludzi dobrej woli w kraju i na świecie... Akcja zbierania podpisów (pod apelem o zawarcie paktu pokoju) służy tylko celom polityki sowieckiej”.

Dlaczego, o socjaliści Jego Królewskiej Mości? Dlaczego to wezwanie do zawarcia paktu pokoju między pięcioma mocarstwami ma służyć „tylko celom polityki sowieckiej”? Jedno z dwojga, szanowni dzentelmeni. Skoro twierdzicie, iż zawarcie paktu pokoju tak świetnie służy „celom polityki sowieckiej”, to przyznajcie tym samym, że Związek Radziecki chce utrwalenia pokoju, a zatem „polityka sowiecka” pokrywa się z dążeniami i interesem narodów świata całego. Jeżeli zaś twierdzicie, że i rządy „zachodnie” nie chcą wojny — to czemu zbieranie podpisów pod żądaniem paktu pokoju pięciu mocarstw odpowiadać ma „tylko celom polityki sowieckiej”? „Pokoju — żali się rozpaczliwie BBC — nie zdobywa się pogrozkami.”

A czym, dzentelmeni, jeśli nie

groźbą zdemaskowania podżegaczy wojennych w oczach ich własnych narodów można zdobyć pokój, kiedy się ma do czynienia z ludźmi tak zakochanymi w produkcji i polityce pokojowej, jak mister Morgan i herr Krupp, jak mister Truman i Churchill, jak Mac Arthur i Attlee?

A może, póki zdobywa się wskrzeszaniem militarystyki i nacjonalizmu hitlerowskiego, która to „tendencja”, jak przejrzysto przyznał w Londynie wybitny działacz rządzącej Labour Party, lord Strabolgi — „podsycana jest i faworyzowana przez różne grupy w Wielkiej Brytanii i USA, a przede wszystkim w USA. W konsekwencji szybko rosną hitlerowskie partie, które zwa się „Socjalistyczne Reichspartei” i które wyznają wszystkie doktryny Hitlera...”

Nie, dzentelmeni z BBC, my wolimy nie czekać na spełnienie trafnych skądinąd przewidywań lorda Strabolgi. I dlatego, w imię niepodległości Polski — co was zupełnie już wytrąca z amerykańskiej równowagi, podpisujemy apel pokoju.

Ryk „Głosu Ameryki”

Jeśli tak spisują się nędzne filie zachodnio-europejskie, cóż dopiero mówi sama najdolarowsza centrala, czyli „Głos Ameryki” w najgrubszym wydaniu.

„Jutro wczesnym rankiem — grzmiał „Voice of America” w dn. 16 bm. ustami niejakiego pana Węgrzeckiego — trójki (agitatorów pokoju) przypuszczają nowy szturm generalny do każdego polskiego domu”.

A pan by oczywiście wolął, panie Węgrzecki, żeby szturm do każdego polskiego domu przypuszczali odrodzone i na dolarach odkarmione SS-Sturmstaffeln, o które tak gorączkowo zabiega gen. Eisenhower! Cóż robić. Te czasy — jak się to u nas w Warszawie mówi — minęły.

... I jego milczenie

A my tu w Polsce ani rusz nie możemy zrozumieć, za co właściwie im płacą bankierzy amerykańscy. Rząd tych panów, czyli rząd USA, nie szczędząc trudu zwalnia z więzienia takiego Fritz Ter-Meera, dyrektora IG Farbenindustrie, który w tak obfitych ilościach częstował Polaków „cyklonem” w Oświęcimiu, Majdanku, Buchenwaldzie — a oni ani słowa o tym w polskich audycjach. Rząd amerykański, nie szczędząc zachodu, zwalnia setki innych Polski i ludzkości hitlerowskich dobrodziejów, zwalnia tych zbrodniarzy wojennych — a oni z „Głosu Ameryki” ani słowa o tym w polskich audycjach. Rząd amerykański, nie szczędząc honorów, zwalnia z więzienia Alfreda Kruppa von Bohlen und Halbach i zwraca mu cały majątek i wszystkie fabryki, aby Krupp mógł znowu fabrykować ciężkie armaty (takie same burzyły Warszawę).

— A oni ani słowa o tym w „polskich” audycjach. Rząd amerykański, nie szczędząc pieniędzy, organizuje w Niemczech Zach. coraz to inne hece polakożercze — a oni ani słowa o tym w „polskich” audycjach.

Takie przemilczanie najwspanialszych osiągnięć amerykańskiej najprawdziwszej z „prawdziwych” demokracji, takie przemilczanie żywiołowej „przyjaźni” bankierów amerykańskich dla Polski — po prostu zdumiewa w „Głosie Ameryki”.

Zaczynamy podejrzewać, że Narodowy Plebiscyt Pokoju w Polsce fatalnie wpływa na sprawność „Voice of America”. I nie zdziwiłbym się wcale, gdyby w związku z tym senat USA przecież zgodził się uchwalić dodatkowe kredyty dla tak gwałtownie potrzebującej pomocy instytucji, jak „Głos Ameryki”.

Ale cóż tu — z drugiej strony — poradzi najpiękniejszy i najbogatszy głos, kiedy polityka, którą ma opiewać, tak brzydko... pachnie? sław

Józef Pieprzyk

Felieton niedzielny

Tym razem z kadzidłem

Nie wiem, kiedy lepiej smakuje strawa muzyczna. Znam takich, którzy lubią ją „na śniadanie”, inni zaś uważają ją za najlepszą dla ucha ludzkiego „kolację”. Stąd podział poznańskich zjadaczy melodii na miłośników piątkowych wieczornych koncertów symfonicznych i na miłośników niedzielnych poranków muzycznych. Osobiście zaliczam siebie do łakomych — to jest tych, którzy chodzą na wieczorne koncerty i na poranki — według możliwości czasowych, towarzyskich, pieniężnych, samopoczuciowych, pogodowych, domowych, nastrojowych, kołnierzykowych i wielu wielu innych, o których wiem i nie wiem. Chodzę, obzeram się symfoniami, koncertami, uwerturami, piosenkami, pieśniami, poematami, opowieściami, balladami, hymnami, psalmami, wariacjami, mazurkami, menuetami, walcami, czardaszami — a potem w domu przed snem przeżużam je, błąkam się myślami po ich ścieżkach słysząc ciągle niewidzialną orkiestrę, która gra mi niedawno posłyszana melodię, nawet po dwóch dniach łączy ją mną i prześladowa mnie na ulicy i w biurze jak natrętna mucha. I co najlepsze — jestem z tego prześladowania zadowolony. I znowu czekam na nowy koncert, znowu kupuję bilety i znowu słucham muzyki w ostatnim rzędzie krzesła na parterze Auli Uniwersyteckiej.

Bywalcy piątkowi bywają przeważnie ci sami. Ktoś tam nowy przybędzie, ktoś ubędzie, ale większość słuchaczy, to nałogowcy i koncertowi. Widzę tam nieraz działacza muzycznego M. Weigla, opartego o futrynę drzwi. Nie ma piątku bez prof. Nawratila, który zdaje się nie

opuścić ani jednego koncertu. Ci sami, co tydzień temu, studenci spożywają pokarm muzyczny w nabożnej ciszy. I kilkunastoletni „ogólniacy”, którzy z nabożeństwem wchodzą w piękny kraj tonów, nie śmia ani nogą ruszyć, ani kichnąć, ani szepnąć, ani żadnej rzeczy zrobić by nie piosły uroku i nie uronił chociaż ćwiartki tonu. Łakomstwo, grzeczność, uprzejmość, dobre wychowanie, zrozumienie, społeczne ustosunkowanie się do współbiedniaków, kultura. Nazywajcie to, jak chcecie, i to mi — nie tylko mnie ale wszystkim byłym miejscowym i „zagranicznym” — podobają się i za to chcę tu wychwalać poznańską publiczność: „kolacyjną” i „śniadaniową”.

Nie piszę tego po to, by kadzidłem zasnuć muzyczny Poznań. Przyczyna tkwi... w wiosnie kwitnącej i wypędzającej nas na spacer do parków i zieleńców i każącej nam zapomnieć o dalszym ciągu smacznych dań po mistrzowski przyrządzonych przez Filharmonię Poznańską pod troskliwą opieką mistrzów sztuki muzycznej. A więc — postanawiamy do końca sezonu nie opuścić ani jednego koncertu piątkowego lub paranku niedzielnego. Pójdziemy nań pożywić się słuchowo: — zakochani, zaprzyjaźnieni, zadowoleni, nie wiedzący co z czasem wolnym zrobić, radośni, samotni, gromadni, ciekawi i ci — którzy duszę zaprzędali „muzycznemu diabłu”.

A teraz pozwólcie, drodzy Czytelnicy, że wprowadzę was... do salonu wystawowego wielkopolskich plastyków przy al. Marcinkowskiego 28. Jeśli karmimy uszy strawą melodyjną, to z jakiej przyczyny

nie nakarmić oczu pięknem barw i linii? A warto! Bo tam stało się naprawdę coś ważnego! Przysięgam, że nie ma ani jednego obrazu przedstawiającego pół konia i pół krowy z wiadrem na głowie i z podpisem „Miłość matczyna”. Nie ma trzech kresek na zreumatyzmowanym krześle i z podpisem „Udręka”. Jest nareszcie Człowiek w pracy, Człowiek w marzeniu, Człowiek — o którym mówimy i często myślimy. Idźcie Go zobaczyć! Robotnik znajduje siebie przy warsztacie, murarz czy inżynier zobaczy własną postać na „okrągliku” przy ul. 27 Grudnia i ul. A. Lampego. Zobaczy „wieżowiec”, dzielnie robotniczą Poznania, zwózkę zboża — to, co dzieje się naokoło nas w rytmie planu 6-letniego, w dążności do utrwalenia pokoju i powiększenia jego sił.

Do tego czasu wystawę plastyków oglądała przeważnie młodzież szkół plastycznych i rzadka młodzież szkół ogólnokształcących. To za mało na Poznań. Szczególnie na tę specyficzną ucztę zapraszam młodzież wszystkich szkół średnich i te, która „cichcem” jak młody pracownik kolejowy Bolesław Suchancki i inni parają się szczęśliwie rzemiosłem malarskim i rysunkiem, wykazując zdolności artystyczne. A starsi — jeśli wstąpią do salonu, nie zgrzeszą. W Paryżu za oglądanie malowanych ogonów końskich z oczyma kocimi na trapezach i tytułami w rodzaju: „Ucieczka” lub „Uroda” — płać jak za złoto. A przecież w poznańskim salonie są rzeczy o wiele godniejsze uwagi. I wstęp do niego jest bezpłatny.



Wąska uliczka przy szkole, w której odbył się słynny strajk dzieci wrzesińskich.

riatu francuskiego w Komunie Paryskiej. Obrońca reżimu kajzera zarzucał rzemieślnikom, robotnikom i dzieciom wrzesińskim, że ich demonstracja miała „socjaldemokra-

Idea pokoju zwycięża

Przebieg głosowania w całej Wielkopolsce miał charakter uroczystości narodowych. Wszyscy uprawnieni do złożenia podpisów pod apelem wykazali swą jedność.

Liczne gromady dzień Plebiscytu Pokojowego rozpoczęły czynem drogowym lub melioracyjnym.

W Czarniechowie pow. Gnieźno odbywały się podczas Plebiscytu misje. Obaj przeprowadzający je misjonarze oraz ks. Dąbrowski oddali swe karty. Także i ks. Lenc z Ostrowieckiego wezwał parafian do uczestniczenia w plebiscycie i sam złożył podpis.

W dniu 17 bm. podpisy na karcie plebiscytowej w Kaliszu złożyli zakonnicy jezuitów, franciszkanie i siostry Nazaretanki, a w dniu 18 w godzinach rannych księża proboszczowie. Z dumą składali swe podpisy zamiast krzyżyków ostatni do niedawna analfabeci.

Wspólna fotografia

Z transparentami i śpiewem szli do punktu głosowania pracownicy Spółdzielni Spożywców w Mogilnie z podpisanymi kartami plebiscytowymi a na pamiątkę tego dnia zrobiono wspólne zdjęcie.

65 proc. w pierwszym dniu

W związku z Plebiscytem chłopcy pow. kępińskiego złożyli zobowiązania na prace drogowe i melioracyjne wartości 767 603 zł. Już w pierwszym dniu głosowania podpisy swe złożyło 65% uprawnionych.

Węgier Józef Depko

Wśród podpisów mieszkańców miasta Chodzieży i powiatu znalazła się również karta plebiscytowa — Węgier Józef Depko. „Dobrze się czuję na ziemi polskiej — powiedział — i pragnę nadal pracować w pokoju.”

Kościąn i Wolsztyn w 100 proc.

Już pierwszego dnia w Kościąnie i Wolsztynie oraz w obu powiatach wszyscy bez wyjątku złożyli swe karty plebiscytowe. W jednym szeregu z patriotycznym społeczeństwem stanęli miejscowi księża.

O godzinie 5.30

Gromada Rvżewko w pow. znińskim była bodajże pierwszą w całym województwie, gdyż składanie kart plebiscytowych rozpoczęło się o godz. 5.30 przed pójściem do pracy i zakończono o 8.30.

100-letnia Weronika Agapcewicz

„Długo żyję, przeżyłam wiele wojen, widziałam wiele zniszczenia, tym więcej cenię pokój i z radością składam swój podpis na karcie plebiscytowej” — mówi 100-letnia Weronika Agapcewicz, z radością witając przedstawicieli Miejskiego Komitetu OP z Gostynia.

Żeński zespół muzyczny powstał w Kaliszu

W Kaliszu są świetlice zakładowe, które wykazują ożywioną działalność. Na wyróżnienie zasługują świetlice w Pluszowni, Bielarni i Dziewiarzy. Posiadają one liczne zespoły artystyczne i stałe ekipy robotnicze, które wyjeżdżają często na wesele.

Dobrze pracuje przy Dziewiarzach komisja kulturalno-oświatowa. Ostatnio powstał 20-osobowy symfoniczny zespół muzyczny „Kaliska Kapela Ludowa”. W ubiegłym tygodniu założono nową orkiestrę składającą się z kobiet grających na mandolinach. Na razie przeprowadza się próby. Przy Bielarni powstaje obecnie zespół gitarzystów. Fabryka Pluszowni posiada już znany powszechnie zespół mandolinistów. Po licznych próbach nowe zespoły muzyczne będą w przyszłości mogły brać udział na festiwalach muzyki ludowej.

Brak dotychczas Domu Kultury. Istnieje co prawda jeden Dom Kultury lecz tylko dla młodzieży ZMP. PRZZ czyni w tym kierunku starania, aby star-

si również posiadali swe ogniska kulturalne. Przy PPB nr 10 uruchomiono balet dziecięcy i koło młodych techników. (t)

Czerwony kur coraz rzadszy w powiecie chodzieskim

Dzięki intensywnej pracy Komendy Powiatowej OSP w Chodzieży zmalała liczba pożarów z 32 w roku 1948 na 4 w r. 1951.

Przeprowadzona ostatnio kontrola stwierdziła jednak jeszcze niedociągnięcia w lokalach

Kiedy uporządkują

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przydzielił Oddziałowi Drogowemu PKP w Ostrowie bezpłatnie do dyspozycji stawek przy Moście Krotoszyńskim. Umowa szła w tym kierunku, że po zasypaniu stawu powstały teren wielkości ok. 2500 m² Oddz. Drogowy zużyje na własne cele. Zasypanie stawu wlecie się do 2 lat.

W ramach akcji porządkowo-sanitarnej Oddział Drogowy PKP zobowiązał się dokończyć zasypanie stawu i uporządkować teren. Niestety praca nie postępuje wcale naprzód. Pisaliśmy o tym w połowie kwietnia br. i zwracaliśmy uwagę, że z miejsca tego zrobiono wielkie śmietnisko, które oglądający wszyscy podróżni przejeżdżający przez Ostrowo.

Pytamy się kierownictwa Oddziału Drogowego PKP, kiedy uporządkuje bezpłatnie przydzielony teren przy Moście Krotoszyńskim? (hdc)

Mecz piłkarski cyrkowców w Gnieźnie

W dzisiejszą niedzielę o godz. 11 rozegrany zostanie na boisku Ogniska w Gnieźnie ciekawy mecz piłkarski pomiędzy bawiącym obecnie w Poznaniu zespołem sportowym Cyрку nr 1, a przebywającym w Gnieźnie zespołem sportowym Cyрку nr 2.

Dochód z meczu przeznacza się na rzecz Komitetów Obronców Pokoju. (aw)

Ponad 1000000 zł oszczędności

Chłopi z powiatu gnieźnieńskiego podpisali kartę plebiscytową i wykonują czyn melioracyjno-drogowy, który przyczyni się do podniesienia wydajności ziemi.

Zobowiązania przyniosą ponad milion złotych oszczędności.

Powstanie 3.500 nowych rowów a oczyszczonych zostanie 413.150 m. Drenów będzie założonych 3.303 m. Zbudowane zostaną dwa nowe przepusty a 15 naprawionych. 12 studzien zostanie oczyszczonych, 36 wyłotów będzie wyremontowanych, 200 nowych rurowciągów założonych i 1 nowa kładka zbudowana. (yk)

Z darów Armii Radzieckiej powstała Biblioteka Miejska w Gnieźnie

Skromne były początki Biblioteki Miejskiej w Gnieźnie, zorganizowanej już w lutym 1945 r. przez obecnego jej kierownika Juliana Smieleckiego.

Zabezpieczony przy pomocy Armii Radzieckiej lokal przy ul. Mieczysława 6, bazując na pomocy radzieckiej komendy miasta, która zaofiarowała pierwsze książki i gazety w języku polskim ob. Smielecki uruchomił czytelnię, która z dniem 1 kwietnia 1945 r. przemianowana została na Bibliotekę Miejską.

W pierwszym roku swego istnienia księgozbiór jej był skromny, gdyż wynosił około 1800 tomów. Liczba czytelników obracała się w granicach 300 a liczba wypożyczeń sięgała 10 000.

W następnych latach liczby te ulegały stalemu wzrostowi, by w 1950 r. osiągnąć 1800 czytelników, 14 000 tomów i 68 000 wypożyczeń.

W planie 6-letnim przewiduje się powiększenie ilości czy-

Dawniej pasał bydło — dziś uczy się ślusarstwa

Do Średniej Szkoły Zawodowej w Wolsztynie uczęszcza 240 uczniów, z których 108 szkoli się jeszcze co drugi dzień we własnych warsztatach mechanicznych. Szkolne warsztaty wyrosły w szybkim tempie nad brzegami uroczego jeziora wolsztyńskiego, gdzie jeszcze przed dwoma laty zalegały śmieci.

Dziś nad brzegiem jeziora stoją obszerne baraki warsztatowe, zbudowane ręcznie dzielnych uczniów. W czynie 1-majowym okolo kompleksu estetycznych budynków 130-metrowym plotem. Na dziedzińcu warsztatowym założono ładne kwietniki i posadzono 100 młodych świerków. Nad jeziorem uczniowie budują przystań kajakową. Wyrasta nowy szkielet warsztatowego budynku.

Kierownik warsztatów mechanicznych Kubicki analizując skład społeczny uczniów stwierdza, że 7 proc. jest z miasta a reszta ze wsi, z których 80 proc. pochodzi z rodzin małorolnych i biedniackich. Zapomniani kiedyś pastuszkowie uczą się i praktykują teraz w warsztatach.

W maszynowni i kuźni pracuje 30 uczniów przy naprawie maszyn pod kierownictwem Lisieckiego. Inni chłopcy z zapalem wykonują obcegi błyskawiczne i giętkie instalacyjne, na które przyszło zamówienie z Warszawy. Pochwalić należy szczególnie B. Wleczorka z kl. III, St. Rogozińskiego z II i J. Wróbla z II. Przetwarza Fr. Wojtkowiak z III kl.

Systemem gospodarczym chłopcy modernizują maszyny, które były pędzone transmisyjnie a obecnie każda o trzymuje osobny silnik zapędowy.

W bieżącym roku podobnie jak w latach ubiegłych z czasów letnich korzystają będą dzieci w wieku szkolnym. Dobrze przygotowanie tej akcji będzie wielkim wkładem w realizację planu 6-letniego, wkładem walki o pokój.

W powiecie konińskim trwają już przygotowania w tym kierunku. 1260 dzieci wypożyczą będzie w 6 punktach czasowych zorganizowanych przez Wydział Oświaty w Koninie. Dla młodzieży w wieku od lat 7 do 14 organizuje się kolonie nad pięknym jeziorem ślesieńskim w pow. Konin. Na obozie młodzieżowym w Wąsoszach pow. Konin przebywać będzie młodzież szkół średnich w wieku od 14 do 18 lat. Dla najmłodszych organizuje się półkolonie w Koninie i Słupcy. 300 dziewcząt w wieku od lat 14 do 18 przebywać będzie na ogólnowojezdowym obozie szkoleniowym w Kazimierzu Biskupim pow. Konin. Ponadto we wszystkich gminach w powiecie zorganizowane będą dziecińce. 200 dzieci wyjedzie do innych powiatów na kolonie organizowane przez TPD.

DOBRE WYNIKI Wszechnicy Radiowej

Powiatowa Komisja Wszechnicy Radiowej w Kaliszu rozpoczęła wiosenne egzaminy z pierwszego i drugiego kursu, które odbywają się obecnie w szkołach średnich ogólnokształcących.

W Liceum Administracyjno-Handlowym ogółem egzamin zdało 117 uczniów i uczennic. Młodzież szkolna wykazała dobre opanowanie przedmiotów. Z uznaniem podkreślić należy prace prof. Piechowiaka, który dobrze przygotował młodzież do egzaminu.

W maszynowni i kuźni pracuje 30 uczniów przy naprawie maszyn pod kierownictwem Lisieckiego. Inni chłopcy z zapalem wykonują obcegi błyskawiczne i giętkie instalacyjne, na które przyszło zamówienie z Warszawy. Pochwalić należy szczególnie B. Wleczorka z kl. III, St. Rogozińskiego z II i J. Wróbla z II. Przetwarza Fr. Wojtkowiak z III kl.

Systemem gospodarczym chłopcy modernizują maszyny, które były pędzone transmisyjnie a obecnie każda o trzymuje osobny silnik zapędowy.

W bieżącym roku podobnie jak w latach ubiegłych z czasów letnich korzystają będą dzieci w wieku szkolnym. Dobrze przygotowanie tej akcji będzie wielkim wkładem w realizację planu 6-letniego, wkładem walki o pokój.

W powiecie konińskim trwają już przygotowania w tym kierunku. 1260 dzieci wypożyczą będzie w 6 punktach czasowych zorganizowanych przez Wydział Oświaty w Koninie. Dla młodzieży w wieku od lat 7 do 14 organizuje się kolonie nad pięknym jeziorem ślesieńskim w pow. Konin. Na obozie młodzieżowym w Wąsoszach pow. Konin przebywać będzie młodzież szkół średnich w wieku od 14 do 18 lat. Dla najmłodszych organizuje się półkolonie w Koninie i Słupcy. 300 dziewcząt w wieku od lat 14 do 18 przebywać będzie na ogólnowojezdowym obozie szkoleniowym w Kazimierzu Biskupim pow. Konin. Ponadto we wszystkich gminach w powiecie zorganizowane będą dziecińce. 200 dzieci wyjedzie do innych powiatów na kolonie organizowane przez TPD.

W świetlicy Okręgowego Związku Cechów w Gnieźnie obradował aktów rzemieślniczy, który powziął uchwały dotyczące metod uspołecznienia rzemiosła oraz wciągnięcia jak najszerzych warstw rzemiosła do spółdzielczości. Projektuje się utworzenie w Gnie-

nie dalszych 2 rzemieślniczych spółdzielni pracy, a mianowicie krawieckiej i stolarzkiej.

W sprawie fundacji Domu Starców Rzemiosła Wielkopolskiego zakomunikowano, że wszystkie cechy zobowiązały swych członków do deklarowania na ten cel przynajmniej 10 zł. Wpływy na ten cel wyniosą przynajmniej 8000 zł, nie jest jednak wykluczone, że przekroczy ona znacznie tę kwotę. (a)

Kadry numer czasopisma

MODA i ŻYCIE

o oświeceniach kobiet w pracy zawodowej i społecznej, o wychowaniu młodzi, o nowych estetycznych modelach praktycznej mody w kłopotach codziennych

Wy. Dobrą i fachową pracą odznaczają się Z. Kotlarski z II i W. Kulasa. W innej hali produkują się masowo oprawki do piłek metalowych, cyrkle, węgielnicę, łańcuszki, foremki do babek, młotki. Wśród 40 adeptów coraz lepsze postępy robią T. Piotrowski, Al. Napierała i Cz. Zielenka. Pod kierownictwem Polakowskiego praktykują ślusarze, wykonując zlecenia dla przedsiębiorstw państwowych. Pokusili się oni nawet na skuteczną naprawę samochodów. Szczególnie dzielnie pracują tu J. Mańka, K. Józefowski i Wł. Kupś.

Uczniowie założyli niedawno koło racjonalizatorskie. Kaz. Wojtkowiak i Fl. Warzynowicz poprawili giętkie korytełki do giętek a Zygmunt Kotlarski II zmontował odpowiednie tarce napędowe do frezarki. Ambicją szkoły jest nie tylko przekroczenie rocznego planu produkcji, ale masowe wyuczenie najmłodszych kadr ślusarskich. Wielu uczniów nauczyło się w szkole właściwej i wydajnej pracy.

Do najlepszych uczniów należą Leon Ziomek z IIb, Zygmunt Kotlarski z IIa, Stanisław Patalski z IIb i Ed. Raczkowiak. Poziom nauki podniósł się ostatnio o 30 proc. 15 czerwca 55 uczniów składało egzaminy czeladnicze.

Największą bolączką uczniów — to brak obszerniejszego internatu. Pokój noclegowy dla 10 dojeżdżających — to stanowczo za mało. (kh)

Zapewnią starość rzemieślnikom

W świetlicy Okręgowego Związku Cechów w Gnieźnie obradował aktów rzemieślniczy, który powziął uchwały dotyczące metod uspołecznienia rzemiosła oraz wciągnięcia jak najszerzych warstw rzemiosła do spółdzielczości. Projektuje się utworzenie w Gnie-

nie dalszych 2 rzemieślniczych spółdzielni pracy, a mianowicie krawieckiej i stolarzkiej.

W sprawie fundacji Domu Starców Rzemiosła Wielkopolskiego zakomunikowano, że wszystkie cechy zobowiązały swych członków do deklarowania na ten cel przynajmniej 10 zł. Wpływy na ten cel wyniosą przynajmniej 8000 zł, nie jest jednak wykluczone, że przekroczy ona znacznie tę kwotę. (a)

Nowy tor w Rawiczu

W tych dniach zakończono w Rawiczu zaaranżowaną przez Kolejarza budowę toru żużlowego. Wydajnej pomocy przy budowie udzieliło społeczeństwo miasta. Na nowym boisku odbył się pierwszy trening przeprowadzony przez reprezentanta Polski Kapala, który wraz z innymi żużlowcami przygotowuje się do zawodów o mistrzostwo I ligi (w dn. 20 V br. w Ostrowie). Oficjalne otwarcie toru połączone z zawodami przewiduje się na dzień 6 czerwca br. (el)

Wiecej łóżek szpitalnych

Komisja Zdrowia przy Wydz. Zdrowia Pow. Rady Narodowej w Gostyniu czyni starania o powiększenie ilości łóżek w szpitalach, a mianowicie w szpitalu w Gostyniu z 144 na 166, w szpitalu w Piaskach z 138 na 168 oraz w Poniecu z 92 na 107 łóżek. (j. w.)

Z ziemi WIELKOPOLSKIEJ

Powiat kościański na Dom Chłopa
Z całego województwa poznańskiego napływają meldunki o dobrych wynikach zbiórki na Dom Chłopa. M in. w pow. kościańskim zebrano w dniu Święta Ludowego 8.199 zł.

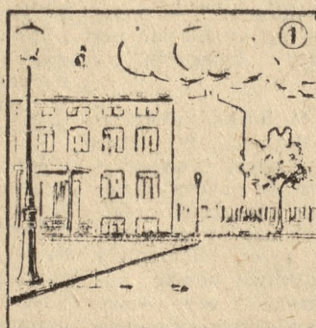
Najwięcej złożyli chłopcy małego średniorolni z gminy Krzywiń — 1502 zł, i z gminy Kamieniec — 1453 zł. Najgorzej zorganizowana była zbiórka w gminie Śmigiel, dała też najgorsze wyniki — bo tylko 191 zł. (ik)

Wystawa w Rogalinie

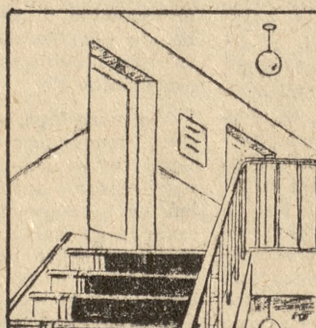
Oddział poznańskiego Muzeum Narodowego w Rogalinie, powiat Śrem zorganizował wystawę dokumentów historycznych z dziejów ruchu narodowo-wyzwoleńczego na ziemiach polskich w latach 1831—1848, podkreślając wybitną rolę Joachima Lelewela w polskim ruchu rewolucyjnym i walce ludu polskiego o wolność. (jkl)

A. TYSKI
i A. BILSKI

PATROLE DOBREGO PRZYKŁADU



Gdzieś na perytyrlach
stoi gmach piętrowy,
gmach dwudziestą drugą
szkoły podstawowej.



A budynku tego
okazały masyw,
mieści w swoim wnętrzu
najtrudniejsze klasy.



Słońce świeci,
jak to bywa w maju.
W siódmej klasie chłopcy
wciąż jeszcze biegają.



Już do klasy wchodzi
sam pan nauczyciel,
tu historia nasza
zaczyna swe życie.

REDAKUJE ZESPÓŁ Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 (II piętro), narożnik ul. Marcelesińskiej Centrala telefoniczna: 62-70 i 64-75; dział miejski 79-88; dział depesz 18-61; nocny (po godz. 22.00) 64-72.

PRENUMERATE na „Głos Wielkopolski” przyjmuje P. K. „RUCH” Poznań, ul. Kantata nr 8/9 i wszystkie zamiejscowe placówki pocztowe. Cena prenumeraty złotej: miesięcznie zł. 4.00; kwartalnie zł. 12.00; półrocznie zł. 24.00. Telefon kwatera 62-25. Telefon komisji 75-65. Nr konta PKO V-6714.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Biuro Ogłoszeń R. S. W. „PRASA” Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Telefon 62-31. Konto PKO Poznań nr V-5220-110. Biuro czynne od godz. 7.00—18.30 w soboty do 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Efekty pracy LZS — Nekla

LZS Nekla posiada 41 członków, w tym 6 kobiet. W skład Zarządu LZS wchodzi: Olek Henryk, Kapciński Bronisław, Hadada Adolf i Nowacki Mieczysław.

Opiekunem LZS jest ob. Nowakowski.

LZS posiada własne boisko sportowe, trochę piasku, co nie przeszkadza jednak w uzyskiwaniu dobrych wyników. Ostatnio podczas zawodów lekkoatletycznych uzyskano szereg dobrych wyników:

Skok w dal: 1) Marszałkowski 5.65 m, 2) Kryślak 5.60 m, 3) Kapturski 5.53 (wszyscy z LZS Nekla).

100 m: 1) Marszałkowski 12.3 s, 2) LZS Nekla, 2) Mancel (LZS Podstolica) 12.6, 3) Olek (LZS Nekla) 12.7 sek.

Rzut granatem: 1) Hadada (LZS Nekla) 58 m, 2) Kapturski (LZS Nekla) 53 m.

Bieg 3000 m: 1) Mancel (LZS Podstolica), 2) Węclawiak (LZS Nekla).

Rzut kulą 5 kg: Olek 11.90 m.

Poza tym LZS Nekla rozegrał już 6 meczów o mistrzostwo powiatu: z LZS Koszuty 1:0, z Gwardią Środa 2:4, Unią Środa 1:6, LZS

Zobowiązanie Zetempowca

Doceniając zadania stojące przed „małym lotnictwem” w Polsce Ludowej, szczególnie w okresie realizacji planu 6-letniego, zobowiązuję się jako ZMPowiec i członek Kadry Narodowej, podwyższyć czas swojego poprzedniego rekordu o całe 50 proc. Powyższe dotyczy modelu wodnopłata, który w sierpniu 1950 roku osiągnął czas 8 min. 23 sek.

Wyżej wymieniony rekord zobowiązuje się zaatakować i ustalić do dnia 31. 5. 1951 r. dla uczczenia Święta Pracy i Maja. Rekord zobowiązuje się ustalić przy ścisłej współpracy Komisji Sportowej Zarządu Okręgu Ligi Lotniczej — Poznań.

20 KRONIKA

MAJ

NIEDZIELA

Bernardyna

Słońce w.: 3.50

zach.: 19.48

Księżyc w.: 19.30

zach.: 2.46

POGODA

Dziś: Pogodnie, lub dość pogodnie, ze skłonnością do burz na południowym zachodzie kraju. Dniem temperatura maksymalna do +26 st. C. Siłba, lub umiarkowane wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

Wczoraj: Temperatura powietrza godz. 7 +13.2 st. C, godz. 13 +19.4 st. C. Temperatura wody rzeki Warty godz. 8 +14.2 st. C. Stan wody rzeki Warty: 282 cm.

Pracownicy poszukiwani

Monterów samochodowych, lakierników, lektników akumulatorystów zatrudnia Warsztaty PKS w Poznaniu. Zgłoszenia w biurze personalnym, ul. Magazynowa 12/13. K950

REPERTUAR TEATRÓW I KIN POZNAŃSKICH

TEATRY

OPERA IM. ST. MONIUSZKI — dziś o godz. 19 „Tosca”; w poniedziałek — teatr nieczynny; wtorek, godz. 19 — „Don Pasquale”; środa, godz. 18.30 — „Borys Godunow”; czwartek, godz. 19 — „Swantevit”; piątek, godz. 19 — „Madame Butterfly”; sobota, godz. 19 — „Halka”; niedziela godz. 19 — „Swantevit”.

POLSKI — godz. 19 „Zemsta”.

NOWY — godz. 19 „Zwyczajy człowieka”.

KOMEDIA MUZYCZNA — godz. 20 „Ciotunia”.

MŁODEGO WIDZA — godz. 16 i 18 „Domek kotki”.

KINA

APOLLO — godz. 10 i 12 „Hrabia Monte Christo” I seria — dozw. od lat 14; godz. 14, 16, 18, 20, „Wielkopolskie hulanki” — dozw. od lat 13.

BALTYK — godz. 14.30, 16.30, 18.30 i 20.30 „Siub z przeskoczenia” — dozw. od lat 7.

MUZA — godz. 10 i 12 „Oni mają Ojczyznę”; godz. 14, 16, 18 i 20 „Hrabia Monte Christo” I seria — dozw. od lat 14.

RIALTO — godz. 10 i 12 „Cztery pokolenia” — dozw. od lat 14; godz. 14, 16, 18 i 20 „Młoda Gwardia” — dozw. od lat 7.

WARTA — godz. 10, 11, 12 i 13 program popularno-naukowy: „Świat Młodych” 11/50; „Nauka i technika” 15/50; „Zorza polarna”; „Słońce, ziemia, księżyc”; godz. 14 i 16 „Spotkanie nad Łabą” — dozw. od lat 7, godz. 18 i 20 „Rada bogów” — dozw. od lat 14.

LETNIE — godz. 15, 17 i 19 „Śpiewak nieznan”; PIĄST — godz. 15, 17 i 19 „Zapora” — dozw. od lat 8.

WYSTAWY

CBWA — Al. Marcinkowskiego 28 — „Świat pracy w plastyce” od 10-17.

Jarocińskie taksówki...

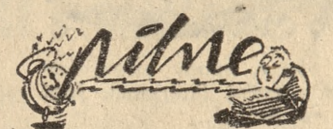
W Jarocinie dla wygody podróżnych istnieją taksówki. Niestety właścicielami ich są osoby prywatne które nie zawsze wywiązują się należycie ze swych obowiązków.

W dniu 15 bm. stałem się sam ofiarą takiej prywatnej taksówki. W dniu tym zamówiłem na godz. 20.45 taksówkę do Wilkowi, aby dostać się na dworzec. Mimo solennej obietnicy, że przybędzie na czas, taksówka nie zjawiła się. Nikt też z tej firmy nie wytłumaczył mi przyczyny tego wypadku.

Będąc pewny, że zamówiona taksówka dotrą na czas na dworzec, nie starałem się już o inny środek lokomocji. Skutek mego naiwności był taki, że nie zdążyłem na pociąg, stając się mimowolnym bumelanem w przedsiębiorstwie w którym pracuję.

Sądze, że wypadek ten zasługuje na potępienie. Prywatnych właścicieli należy pouczyć, jak należy postępować z klientami. Jedynym wyjściem byłoby moim zdaniem utworzenie jakiegoś przedsiębiorstwa uspołecznionego, które zajęło by się lokomocją na terenie Jarocina i powiatu.

Leon Kowalski 1275



Samopomoc Chłopska — Jarocin, Referat Skupu Jaj, Drobiu i Pierza. Nazwiska na kartach odstawy jaj trzeba pisać wyraźnie. Ostatnio pewnych nazwisk w ogóle nie można było odczytać, co naraziło odstawców na niepotrzebne kłopoty! 1276

Referat Nieruchomości Oborniki: Kiedy przystąpić do remontu dachu domu przy pl. Stalina 13? Dach tego domu niedługo runie, gdyż deski są już całkowicie przegniłe. Interwencje lokatorów nie odnośzą skutku. Może nasza interwencja odniesie skutek. 1263

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lesznie: Kiedy przeprowadzić się podział ogrodu przy ul. Dzierżyńskiego 367? Lokatorzy starają się już o to od dawna, a Wasz Zarząd Nieruchomości Miejskich przewleka sprawę z miesiąca na miesiąc. 1266

INSTYTUCJE wyjaśniają:

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego donosi, że PZGS w Strzelcach Krajeńskich otrzymał już kwas węglowy, o który starał się przez dłuższy czas. 1165

Listy i odpowiedzi

W walce o pokój zwyciężymy (głosy naszych czytelników biorących udział w ankiecie)

Światowa Rada Pokoju wystosowała apel do wszystkich narodów świata o wypowiedzenie się za ogólnosiwiatowy pokój. Zebrane podpisy mają świadczyć nie tylko o obawie wojny, ale również o mocy najsłabszego frontu walki o pokój.

Dlatego wziąłem udział w Narodowym Plebiscycie Pokoju. Nie możemy dopuścić, aby garstka zwyrodniałych ludzi doprowadziła do nowej wojny, prowadzonej metodami hitlerowskimi. Mój oddany głos za pokojem to jeszcze jedno odciążenie ręki podlegacza wojennego, straszącego bombą atomową. Wszyscy ludzie uświadomieni wiedzą, że tylko wspólny front pokoju całego świata może nie dopuścić do nowej wojny. Dlatego też z radością kładłem swój podpis wraz z innymi pod Apellem.

LECHOSŁAW ROCZNIEWSKI
Doszewice, pow. Śrem

Ja, uczeń gimnazjalny, nie chcę ani wojny ani też powrotu starych kapitalistycznych rządów. Pragnę żyć i uczyć się w naszej socjalistycznej ojczyźnie.

Dlaczego giną mają nasi ojcowie i bracia, cierpieć i płakać nasze siostry i matki?

Prośba mieszkańców Lubka

W kilometrowej odległości od miasta znajduje się malowniczo położony basen kąpielowy. Niestety jest on całkowicie zaniedbany, gdyż nikt się o niego nie troszczy. Basen niszczeje już od dwóch lat.

Tymczasem w Lubku nie ma miejsca kąpieliskowego. Obecnie wszystkie kąpiele i kluby sportowe przeprowadzają próby na utrzymanie oznak BSPO i SPO. W zakresie tych prób wchodzi jak wiadomo również pływanie. Czy nie można by więc przystąpić z miejsca do oczyszczenia basenu i uprzątnięcia go klubem sportowym i wszystkim miłośnikom kąpiele? Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lubku powinno co rychlej o tym pomyśleć. 1244

W. B.,
nazwisko znane redakcji

Przecież możemy wszyscy uczyć się i pracować w radości i szczęściu. Chleba i pracy u nas nie brak. Wojnę chcą wywołać tylko ci, którym grozi utrata wpływów na świecie, a przez to samo pozbawienie zysków. Chcąc, aby Polska rosła w siłę, chcąc uczyć się i pracować, aby jak najprędzej stać się jednym z budowniczych nowego ustroju, który zetrze hańbę i krzywdę ubiegłych stuleci. Dlatego z entuzjazmem podpisałem apel Światowej Rady Pokoju, domagając się porozumienia między 5 mocarstwami.

JERZY SMIELECKI
Nowy Dwór, poczta Zbąszyń

Podpisałem apel pokoju, aby na całym świecie zapanował trwały pokój. Zdaje sobie sprawę, ile szkód i zniszczeń przyniosła ludzkości ostatnia wojna. Pragnę pokoju jak wszyscy ludzie na świecie, aby wreszcie wszędzie zapanował dobrobyt i ustrój, w którym znikłaby wyzysk człowieka przez człowieka.

TADEUSZ SPALONY
Leszno

Jestem uczniem Państwowego Ośrodka Szkolenia Zawodowego przy Zakładach im. J. Stalina w Poznaniu. Dziś widzimy wszyscy, jakie osiągnięcia przyniosł nam plan 3-letni. Chcemy, aby nasz plan 6-letni, budujący podwaliny socjalizmu w Polsce, wypadł jeszcze wspanialej. Nasza praca jest jednak możliwa tylko w okresie pokoju. Dlatego też wziąłem udział w Narodowym Plebiscycie Pokoju, aby przyczynić się do zażegnania wojny, co chcieliby zgotować nam „brońcy starego ładu”. Nasza sumienna praca tak w szkole, zajęciach zawodowych jak i organizacjach społecznych popieramy nasz podpis.

MIECZYSLAW ŻEBROWSKI
uczeń P. L. M. nr 2

Z ciężkiej pracy i wysiłku narodu polskiego odbudowała się Polska Ludowa i rozbudowuje się tworząc podwaliny nowego ustroju. Dlatego każda myśl, że ktoś chce nam to wszystko zniszczyć, wywołuje oburzenie. Pragnę uczyć się i sumiennie wypełniać swoje obowiązki. Wierzę, że gdy wszyscy ludzie staną zdecydowanie we froncie pokoju, wojny nie będzie. Nie uda się imperializmowi wywołać nowej wojny. Będziemy mogli spokojnie realizować nasz plan 6-letni.

E. BYKOWSKA
Ośr. Szkolenia Zawodowego

Lista nagrodzonych

W dniu wczorajszym w drodze losowania przyznano nagrody książkowe za najlepsze odpowiedzi w ankiecie „Dlaczego wezmę udział w Narodowym Plebiscycie Pokoju” następującym osobom:

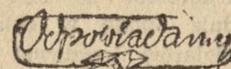
- Adam Sommerfeld — Poznań
- Technikum
- Kazimierz Walendowski — Poznań, PGM nr 2
- Lucja Hauserówna — Szkoła Podstawowa nr 2
- Bogusław Palasz — Ośrodek Szkolenia Zawodowego
- E. Bykowska — Ośrodek Szkolenia Zawodowego
- Barbara Torchala — Poznań, Dzierżyńskiego 153
- Barbara Zielińska — Szkoła Podstawowa 37
- Kazimierz Banasik — OSZ im. Stalina
- Mieczysław Żebrowski — PLM nr 2
- Kazimierz Majchrzak — Ośrodek Szkolenia Zawodowego
- Książkowska Maria — Szkoła Podstawowa nr 2
- Stefan Gajdziński — Poznań, PGM
- Witold Szymankiewicz — Ośrodek Szkolenia Zawodowego
- Zenon Sobolewski — Ośrodek Szkolenia Zawodowego
- Marian Nowak — PLM nr 2

Nagrody można odbierać codziennie w Dziale Listów i Interwencji „Głosu Wielkopolskiego” — Poznań, ul. Grunwaldzka 19, II piętro, pokój 62. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.



Zarząd PZGS w Gorzowie wydał Spółdzielni Gminnej „Samopomoc Chłopska” zarządzenie w sprawie udogodnienia nabywania towarów pierwszej potrzeby przez miejscowe naczelnictwo. 1039

Czytelnicy nasi z gromady Ostoja w pow. rawickim domagali się wybudowania u nich Domu Ludowego. Prezydium PRN w Rawiczu zawiadamia, że zgodnie z planem, Dom Ludowy w Ostojach stanie w roku przyszłym.



M. Duks — Szamotuły. Poruszyła Pani sprawę bardzo ważną. Odpis Panu listu otrzymują władze naczelne PSS, które niewątpliwie weźmą pod uwagę odpowiednie konsekwencje. 1273

OGŁOSZENIA DROBNE

Leżarskie
Dr med. Kornacki Zygmunt, specjalista ginekolog i położnik, przyjmuje Zielonej Górze, Żeromskiego 19, od 16-17. K920

Wolne posady
Pomoc domowa potrzebna zaraz. — Poznań, Kłasztorna 7, m. 9. 6954g

Nauka
Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Edz. skrytka 163 K818

Sprzedaże
Samodziały tanio sprzedaje, wykonuje powierzonych przedsięwzięcia resztki na czapki. Poznań, Dworcowa 14, pierwsza lewa aleja Wielkopolskiej. 6914g

Gabinet dentystyczny nowo-czesny, wraz z poczekalnią, sprzedam. Oferty: Wałbrzych, ul. Słowackiego 26, Z. Lik. wornik 2958

Włókn. Grochowska, sprzedam. Ol. Gł. Włp. dia 6987g.

Kase ogniotrwałą sprzedam. — Poznań, Mielżyńskiego 19, Stusarna. 6990g

Szorst, w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 99, m. 1. 6985g

Planino „Büchner”, krzyżowe, płytą metalową, sprzedam. — Poznań, Paderewskiego 1, m. 8. 7002g

Parcele w Poznaniu od właściciela kupię. — Oferty Głos Wielkopolski dia 6981g.

Foksteriera ostrowieckiego kupię. Poznań, telefon 524-79. 6974g

Parcele kupię. — Oferty Głos Wielkopolski dia 7008g

Pieniądz
Wspólnika do wykończenia domu z większą gotówką poszukuje Ol. Gł. Włp. dia 6997g.

Kursy pisanie na maszynie rozpoczynamy 1 czerwca 1951. Zgłoszenia: Zakład Wiedzy Handlowej Poznań, Zwierzyniecka 13, pokój 24. K946

WIĘKSZE WYGRANE I Krajowej Loterii Pieniężnej

2 dzień ciągnięcia i rzutu

Wygrana 30000 zł padła na Nr 20294.

Wygrane po 20000 zł padły na Nr Nr 46454 111566.

Promia 13000 zł padła na Nr 1865.

Wygrane po 10000 zł padły na Nr Nr 20760 71347 115931 129401.

Wygrane po 5000 zł padły na Nr Nr 23776 93426 137541 195166.

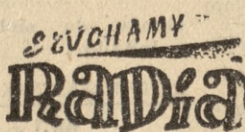
Wygrane po 2000 zł padły na Nr Nr 7019 23114 26192 68490 105485 112199 144048 161253 176487 179200 191214 192310 208783 211679 231890 243194.

Ogłoszenia

drobne do „Głosu Wielkopolskiego” przyjmują prócz naszego Biura Ogłoszeń także wszystkie urzędy i agencje pocztowe.

Ignacy Małecki

przeżył lat 40.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 21 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążona żona i rodzina.
Poznań, Saperska 65. 6989g



Niedziela, dnia 20 maja 1951

PROGRAM II (Fala Poznania 249 m)

(Zastrzeżenie się zmian w programie)

6.55 Program dnia; 7.00 Na dzień dobry — płyty; 8.00 Dziennik poranny; 8.20 Muzyka; 8.50 Audycja SKRR; 8.55 (P-n) Program lokalny dnia i aktualności; 9.00 Muzyka organowa z Wrocławia; 9.30 Audycja literacka; 9.45 (P-n) Wiersze i śpiewy; 10.05 Skrzynka ogólna z Warszawy; 10.20 (P-n) Poezja i muzyka; 11.20 Wschodnia Radiowa — kurs i; 11.40 Skrzynka Wschodnia Radiowej; 11.52 (P-n)

Rezerwa: 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Włocławka; 12.15 Peranek symfoniczny; 13.15 „Historia ruchu robotniczego”; 13.55 Muzyka; 14.15 (P-n) Audycja dla wsi; 14.30 (P-n) Skrzynka ogólna Rozgłośni Poznańskiej nr 209 — II. Śniadanie; 14.40 (P-n) Radiowy Porad. Prawny wpr. dr. W. Płoski; 14.45 (P-n) Muzyka polska — płyty; 16.20 (P-n) Muzyka z filmu „Mussorgski”; 17.00 Dziennik popołudniowy; 17.20 Gra orkiestra P. R. pod dyr. Serebrowskiego z Wrocławia; 18.30 Gra orkiestra P. R. pod dyr. Rachonia; 19.20 Koncert Chopinowski; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.26 Wiadomości sportowe; 21.50 Muzyka — płyty; 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski; 22.30—22.50 (P-n) Lokalne wiadomości sportowe; 22.40 Muzyka taneczna; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.55 Program na dzień następny; 0.02 Hymn i koniec audycji.

TAK BĘDZIE

Nie chce broni i armat
ludność biała i czarna.
Trudno zrobić ją bez robotników!
Są nas w świecie miliony, —
a ich kilku szalonych:
skreca karki i będzie po krzyku!

918 mieszkańców Los Angeles otrzymało ostatnio w drodze „kursu korespondencyjnego”, tytuł pastorów. Wystarczyło napisać list pod wskazanym adresem i załączyć odpowiednią opłatę w dolarach. 15 dolarów kosztował tytuł doktora teologii, a za podwójną ilość takich samych dolarów, kandydat nabywał godność biskupa.

Przed Komisją dla Praw Człowieka przy Organizacji Narodów Zjednoczonych, pojawiło się niedawno 6 Indian ze szczepu Hopi, którzy wystąpili ze skargą, że rząd Stanów Zjednoczonych — wzmiankowany za skonfiskowanie im olbrzymich terenów — ofiarował każdemu po półtora metra tańszego kretonu.

LOS PODŻEGACZA



APEL NOWOJORSKI

(„Ulenspiegel“)

Anecdotes

Wazek

(„Dikobraz“)

MIK

SPEKULANT

— „Nie rozumiem, poco jest
cała akcja obrony pokoju
trzecią tylko nową wojną u
latwi nam odzyskanie naszych
starożytnych ziem za Odrą i Ny
a”.

ADENAUER

W. CHURCHILL

MAC ARTHUR

RADIO WOLNA EUROPA

TITC